

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

33 lata temu

21 lipca 1944 roku, żołnierz polski wkroczył do Chełma Lubelskiego. Mieszkańcy miasta, w pierwszej chwili zachowywali się tak, jakby nie wierzyli w to, co widzą. Byli i tacy, którzy myśleli, że to „przebierańcy”. Dopiero gdy usłyszeli polską mowę i polską żołnierską pieśń — uwierzyli. Ze łzami w oczach dotykali polskiego orła na wojсковых czapkach. W Chełmie brakło kwiatów, ogołocono nawet pola z kwitnących ziemniaków. One też cieszyły żołnierzy. Były przecież polskie.

Na wyswobodzonej skrawku ziemi przystąpiono do formowania władzy, zarówno o zasięgu lokalnym, jak i krajowym.

Wśród mieszkańców Chełma Lubelskiego znaleziono dwóch drukarzy, którym przypadło w udziale drukowanie pierwszego dokumentu programowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W pierwszej swej wersji miało to być „Ogłoszenie do Narodu Polskiego”. Dopiero przy ostatecznej korekcie zmieniono na „Manifest”. Drukowano go na papierze takim jaki miano. Były to odwrotne strony ogłoszeń niemieckich lub po prostu szary papier „pakunkowy”, a maszynę drukarską poruszali ręcznie ochotnicy zwerbowani na ulicy. Nie papier i oprawa graficzna były jednak ważne, a treść zawarta w „Manifestie”. Treść, która wtedy znaczyła początek wielkich przemian społecznych. Nie zdawała sobie sprawy z minione 33 lata.

Obchodzone uroczystości rocznic — Święto Odrodzenia Polski, której znaczenie rośnie w świecie i dobru: jej mieszkańców świadczy, że rzucone wtedy myśli były dobrze zrozumiane i realizowane, a trud tamtych dni nie poszedł na marne.

F. SERWIN

Z okazji obchodów 33 Rocznic Święta Odrodzenia Polski, dla pracowników MPK i ich rodzin został zorganizowany w Ośrodku Wypoczynkowym w Osieczanach festyn, który w swym programie zawierał wiele interesujących imprez.

Program festynu, propagujący w swej treści głównie sport i rekreację, został w całości zrealizowany w dniu 22 lipca. Wzięło w nim udział około 300 osób, m. in. wczasowicze przebywający w Ośrodku Wypoczynkowym. Rozgrywki sportowo-rekreacyjne oraz program rozrywkowy, zaplanowane były na okres 3 dni, jednak ze względu na małą ilość zgłoszeń w sobotę i w niedzielę (23 i 24 lipca br.), imprezy zostały odwołane. Może nienajlepsza pogoda w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia odstraszyła chętnych od świątecznego wypoczynku w Osieczanach lub może program imprezy nie odpowiadał zainteresowaniom



większości naszych pracowników. Trudno w tej chwili doszukiwać się przyczyny braku zainteresowania aktywnym wypoczynkiem świątecznym — warto dodać że zorganizowanym na „piątkę z plusem” i tylko żałować mogą ci wszyscy, którzy nie wzięli w nim udziału.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 11.00 rozgrywkami

Świąteczny wypoczynek

go) i jedziemy w drugą stronę miasta, aby załatwić tę samą sprawę. Parne powietrze, nasyczone spalinami, działa jak narkotyk — obezwładniając i otepiając. Tylko myśl o zbliżającym się urlopie, pobudza do ostatnich wysiłków w pracy. Mnożą

się więc w zakładach pracy urlopy — te planowane i te zupełnie nieprzewidziane — „bo ja mam małe dziecko, mąż zdobył wczas nad morzem, jestem już tak wyczerpana, że... nie potrafię dłużej ciągnąć. Konsekwencją otrzymanych przez jednych urlopów, idą przydzielane drugiemu zastępstwa. I tak mija dzień po dniu „czas letniej kanikuły”. A że ludzie „psioczą”, że na poczcie zamiast trzech czyn-

W przeddzień obchodów Święta Odrodzenia — 21 lipca br., w naszym przedsiębiorstwie, odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. Konferencji przewodniczył I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — tow. Adam Jędrusiak.

Po okolicznościowym referacie dyrektora — inż. Eugeniusza Więcka, Kolektyw Zakładowy wręczał dyplomy, odznaki i listy gratulacyjne. Uchwała Egzekutywy KZ PZPR dyplomy z wpisaniem do Księgi Ludzi Czynów dostali: Karol Lach, Jan Kalisz, (przynany w ubiegłym roku), Janina Kasprzyk, Franciszek Ojczyk, Edward Tałowski i Tadeusz Trzmiel.

Odznaki „Zasłużony Pracownik Gospodarki Terebowej i

Uroczysta KSR

Ochrony Środowiska” wręczenia: Janowi Błaszczykowi, Rozalii Biernat, Kazimierzowi Gwiżdżowi, Stanisławowi Jędrzejczykowi, Józefowi Kozłowskiemu, Stanisławowi Misio-

wi, Janowi Sebczykowi, Stefani Włodarczyk i Krystynie Wójcik.

Odznakę „Zasłużony Drogowiec” otrzymał Andrzej Nowak. 50 osób za swą pracę i

wzorową postawę dostało listy pochwalne.

W imieniu młodzieży Zakładu Komunikacji Szynowej przewodniczący Zarządu Koła ZSMP Trakcji Szynowej — Antoni Wojciechowski, złożył na ręce przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Uroczystości 33 Rocznic Święta Odrodzenia Polski Ludowej, meldunek. Z jego treści wynika, że młodzież w br., wypracowała 48.135 roboczogodzin o wartości 1 mln 566 tys. 488 zł, w czynach produkcyjnych i 383 tys. zł w czynach społecznych.

Przewodniczący zapewnił, że nie są to ostatnie słowa tamtejszej młodzieży. Dodatkowymi czynami i zobowiązaniami pragną bowiem ZSMP-owcy uczcić 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

F. SERWIN



czestników festynu. Odbiorcami tych życzeń byli ludzie, których ofiarna praca oraz duże zaangażowanie problematyką życia zakładu, może być wzorem do naśladowania. Piosenki i melodie wykonywane na tym koncercie przez zespół „Pantograf” przyjmowane były niezwykle gorąco. Osobny program muzyczny zespołu „Pantograf” przeznaczony był dla dzieci, a popularne dziecięce piosenki i melodie, rozbawiły naszych miłośników.

Kilka słów jeszcze o rozgrywkach sportowych: największe zainteresowanie uczestników imprezy skupione było na takich konkurencjach, jak: strzelanie z pistoletu, rzutki do puszek i do tarczy. Ich uczestnicy wykazywali duży refleks oraz celność w rzutach. W rywalizacji o zdobycie trzech pierwszych kolejnych miejsc, dopingowała chęć zdobycia nagród — interesujących książek.

W sumie impreza w Osieczanach była udana, a uczestnicy jej wracali do Krakowa wypoczęci i zadowoleni. Oby więcej takich imprez.

JAN HLASTA

● Opóźniony był wyjazd dzieci naszych pracowników do NRD w dniu 23 lipca na kolonię. Przyczyną stała się awaria niemieckiego autobusu typu „Ikarus”, do którego nie ma części zamiennych w Polsce. Ostatecznie autobus z dziećmi odjechał późną nocą.

● 5 sierpnia zaplanowano spartakiadę kolonijną w Żywcu-Sporyszu. Weźmie w niej udział również grupa dzieci niemieckich przebywająca na tej kolonii.

● W dziale usług bytowych zakończono przyjmowanie zgłoszeń na ziemniaki

15 dni w MPK

● 6 z 12 wagonów typu 105-N, które otrzymaliśmy w tym miesiącu, zasiliło najbardziej przeciążone linie tramwajowe.

● 22 lipca przejechał pierwszy tramwaj po nowym torze zestawczym nr 15 w Zajeźdni Tramwajowej w Podgórzu.

● Brygady remontowe Wydziału Torów przystąpiły do remontu średniego torowiska na skrzyżowaniu przy Matecznym.

● 21 lipca przybyła do Osieczan 14-osobowa grupa wczasowiczów z Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Wielkim Tyńcu. W Bulgarii, która przebywać będzie w Polsce do 3 sierpnia br. W czasie pobytu wczasowicze wezmą udział w szeregu imprez, między innymi w wycieczkach do Zakopanego, Wieliczki i Krakowa. Od 4 sierpnia na tych samych zasadach przebywać będzie w Osieczanach 50-osobowa grupa węgierska.

● 25 lipca przystąpiono do remontu bieżącego torowiska na ul. Rakowickiej.

● 26 lipca przekazano Zakładowi Energetycznemu Podstację przy al. Pokoju. 27 lipca popłynął tam pierwszy pociąg.

Za zezwoleniem władz zamknięte od...”, „w okresie m-cy lipca i sierpnia z powodu urlopów zakład czynny...”

Lipiec i sierpień — szczyt urlopowych wyjazdów. Trudno się dziwić, to przecież miesiące wakacji naszych dzieci. Każdy chce wyjechać z rodziną. Choć tym tradycja też swoje robi. Jak urlop, to tylko w tych dwóch miesiącach.

Jakże Kraków wydaje się wyludniony. Bez „przebijania się” przez tłum, przejść można najruchliwszymi ulicami naszego Śródmieścia — Grodzką, Szewską czy Floriańską.

Chcemy coś załatwić czy kupić w odległym punkcie miasta, wybieramy się i odchodzimy z niczym. Okazuje się, że albo z powodu urlopów pracowników skrócono godziny otwarcia, albo za zezwoleniem władz od... do... zamknięte. Wsiadamy więc do tramwaju (nie załoczone-

Nie dla nas „ogórki“

się więc w zakładach pracy urlopy — te planowane i te zupełnie nieprzewidziane — „bo ja mam małe dziecko, mąż zdobył wczas nad morzem, jestem już tak wyczerpana, że... nie potrafię dłużej ciągnąć. Konsekwencją otrzymanych przez jednych urlopów, idą przydzielane drugiemu zastępstwa. I tak mija dzień po dniu „czas letniej kanikuły”. A że ludzie „psioczą”, że na poczcie zamiast trzech czyn-

nych okienek jest tylko jedno, w najbliższym sklepie tylko dwie, a nie jak zwykle cztery sprzedawczynie — to trudno. Urlopy Można przecież czas oczekiwania w długiej kolejce skrócić czytaniem dziennego prasy, dość obszernie piszącej o „sezonie

ogórkowym”, miłymi poulupowymi wspomnieniami lub jeszcze miłszymi planami wyjazdowymi.

Na razie nie pozostaje nam nic innego jak wskoczyć do jednego ze środków miejskiej komunikacji i czym prędzej udać się do pracy. Prócz bowiem własnej, musimy jeszcze w zastępstwie wykonać robotę za koleżankę z działu — panią Basię wypoczywającą nad Bałtykiem i ko-

bywającego na obozie sportowym w Tatrach. No cóż, oni nas też będą w najbliższym czasie musieli zastąpić. I tak jakoś ludzie sobie radzą. Nie obywa się wprawdzie bez potknięć czy „zawałanek”. Nie zawsze wszystko można przecież przewidzieć np... gdy w o-

kresie urlopów, zdarzy się jeszcze komuś zachorować. Pozostali w pracy, muszą się nie dwoić ale troić a często „czworzyć”. Są jednak zakłady pracy, gdzie urlopy muszą być tak planowane, by nie mogły w minimalnym nawet stopniu, zakłócić tempa codziennej pracy. Do nich należy również i nasz zakład pracy. Wyobraźmy sobie, co by się stało gdyby nasza załoga pracująca w ruchu, w większości wybrała

sobie na urlopy wypoczynkowe akurat miesiące lipiec i sierpień. Porównaj nas, zresztą bardzo pięknie do nerwu czy pulsu miasta. Cóż stało by się wówczas z żywym organizmem miasta? Nieczynne są wprawdzie szkoły, wyższe uczelnie — wyjechały dzieci, młodzież i tyśiące jego pracujących mieszkańców. Mimo to pulsuje życiem. Jak żyły przecinając jego organizm błękitne linie tramwajów. Uzupełniają je trasy autobusowe. Nie dla wszystkich z nas więc „ogórki”. Dla tych, którzy pozostali i tych, którzy w murach miasta gościmy, a właśnie w miesiącach letnich tych ostatnich w Krakowie nie brakuje — zdajemy na co dzień egzamin ze sprawności — tak jak w każdym innym miesiącu roku.

Puls musi tętnić jest przecież oznaką życia.

MARIA BUBACZEWSKA

NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dalszych owocnych lat pracy, jak również zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składamy naszym Jubilatom, którzy od 1 do 31 lipca br. obchodzą jubileusz pracy w MPK Kraków:

35 LAT

Henryk CZUBAJ — Wydz. Zabezp. Ruchu

30 LAT

Marian HEBDA — Dział Płac
Mieczysław JAKUBEK — Wydz. Taryfowo-Biletowy
Michał KARAS — Zakład Nowa Huta
Jan KRUPA — WET Podgórze
Stanisław SZURGOT — Wydz. Prod.-Remontowy
Tadeusz ZABAGŁO — Wydz. Taryfowo-Biletowy

25 LAT

Jerzy OCZKO — Wydz. Remont.-Produkcyjny
Stanisław MAŁOTA — WEA Bieliczyce
Władysław WĄTOR — Wydz. Remont.-Produkcyjny

20 LAT

Marian CIEŻKO — WET Podgórze
Hilary DOBRZAŃSKI — WEA Czyżyny
Tadeusz FISZER — Zakład Taksówek
Józef PORĘBSKI — Wydz. Prod.-Remontowy
Wincenty WÓJCIK — Wydz. Sieci i Podstacji

15 LAT

Benedykt DUREK — Wydz. Taksówek
Jan GOGOL — Wydz. Torów
Stanisław IRZYK — Wydz. Transportu — konserwator
Marian KOŚCIELNIAK — Wydział Torów
Stefania SZCZUREK — WET Podgórze
Władysław TOBOLA — Wydz. Sieci i Podstacji
Bronisław WÓJCIK — Dział Specjalny
Józef ZARSKI — Wydz. Remontowo-Produkcyjny

10 LAT

Krystyna BUDZIOSZEK — Księgowość
Genowefa CIUŚNIAK — WET Podgórze
Edward P. GUZIK — W. A. Czyżyny
Edward GUZIK — WEA Czyżyny
Zenobiusz KARKOWSKI — Zakład Remont.-Inwest.
Ludwika KOWALÓWKA — Wydz. Remont.-Produkcyjny
Grzegorz LUDWIKOWSKI — Wydz. Remont Produkcyjny
Gertruda MIODUSZEWSKA — Dział Specjalny
Henryk MIZIURA — WEA Czyżyny
Aleksander SARNECKI — WEA Bieliczyce
Józef Skalski — WEA Czyżyny
Janina SZEWCZYK — Wydz. Prod.-Remontowy
Zdzisław DROŻDZ — WEA Czyżyny.

(W.GOR.)

„Potrzebna krew dla ciężko chorego dziecka...”
„Potrzebna krew dla kierowcy przed operacją...”
„Potrzebna krew dla żony pracownika MPK — Honorowego Krwiodawcy — będącej przed operacją...”
„... Honorowych Krwiodawców prosimy o telefonizację...”

Tak brzmią treści komunikatów nadawanych pod hasłem „na ratunek” przez naszą zakładową rozgłośnię oraz inne środki masowego przekazu w wydziałach i zakładach MPK.

Hasło wywoławcze „na ratunek”, powoduje natychmiastowe połączenie telefoniczne podającego z żadaną komórką.

Na ratunek

organizacyjną i zobowiązuje kierowników do bezzwłocznego ogłoszenia uprzednio odebranego komunikatu.

Krwiodawca aby dojechać do szpitala lub stacji krwiodawstwa (w przypadku natychmiastowej transfuzji), może korzystać ze służbowych środków transportu, jeśli w danej chwili są do dyspozycji kierownika. Z uprawnień tych, które wynikają z zarządzenia dyrektora naczelnego MPK — inż. Eugeniusza Więka korzystało do chwili obecnej wielu Honorowych Dawców Krwi — pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Szczególnego znaczenia nabiera tu fakt niesienia pomocy przez naszych pracowników ciężko chorym dzieciom, leczonym w Instytucie Pediatrii AM w Prokocimiu. Mija obecnie 5 miesięcy od dnia, w którym zostało podpisane porozumienie o wzajemnej współpracy — pomiędzy Kołem ZSMP w Instytucie Pediatrii AM i VII Kołem ZSMP w MPK.

W okresie tym odbyło się kilka zbiorowych akcji krwiodawstwa. Zgłaszali się także indywidualnie na każdy apel Instytutu, członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi w MPK, ratując niejednokrotnie życie i zdrowie małych pacjentów.

O dużym uznaniu i ofiarności dawców krwi oraz efektach podpisania współpracy, niech świadczy list nadesłany z Instytutu Pediatrii, na ręce Przewodniczącego Klubu Honorowych Dawców Krwi w MPK, kol. Tadeusza Walczaka.

Oto jego treść:

„Dyrekcja Instytutu Pediatrii AM w Krakowie dziękuje Krwiodawcom zrzeszonym w Klubie Honorowych

Dawców Krwi, za niesienie pomocy dzieciom operowanym w naszym Instytucie z powodu ciężkich wad serca.

Ofiarności dawców o rzadkich grupach krwi, przyczyniła się do powrotu do zdrowia dotychczas nieuleczalnie chorych dzieci.

Wyrażamy zadowolenie, że dotychczasowa współpraca między Kołami ZSMP MPK i Instytutu Pediatrii AM przebiega w tak pomyślny i owocny sposób”.

Tyle list, a ile za nim kryje się uśmiechniętych dziecięcych twarzątek, ile radości dla rodziców, których pociechy odzyskały zdrowie i radość życia.

W ramach współpracy, członkowie Koła ZSMP w Instytucie Pediatrii AM biorą udział w czynach społecznych organizowanych w naszym przedsiębiorstwie, a także zapewniają pomoc lekarską na wycieczkach i rajdach dla naszej młodzieży. Korzyści więc obopólne.

JAN HLASTA



„Kawaler” za sumiennosc

ruchu robotniczego w 1948 r., zostaje członkiem PZPR.

Przez cały okres (40 lat) nienagannej pracy w naszym przedsiębiorstwie, angażując się w pracę społeczną. Jest przewodniczącym zespołu d/s polityczno-społecznej aktywizacji w VII POP. Był członkiem Komisji Rewizyjnej przy KZ PZPR, członkiem Egzekutywy OOP, przewodniczącym Komisji d/s ORMO, członkiem Komisji Ekonomicznej KZ PZPR.

Brał czynny udział w pracach Komisji 100-lecia MPK i Polskim Związku Kajakowym oraz w Polskim Czerwonym Krzyżu.

Bogaty i czynny życiorys ma więc pan Kowalczyk. Jego praca, zarówno zawodowa jak i społeczna była i jest doceniana.

Emil Kowalczyk posiada: Medal X-lecia Polski Ludowej, Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę „Zasłużonego Pracownika MPK”, Złotą Odznakę „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”, Srebrną Odznakę Honorową Polskiego Związku Kajakowego i Odznakę „Zasłużonego Pracownika Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska”.

Zawsze sumienny i obowiązkowy pan Emil Kowalczyk 19 lipca br. został udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Gratulujemy!

F. SERWIN

Angaż dla nowych

Zakład Komunikacji Szynowej MPK odczuwa brak pracowników. Na operatywnie, w której wziął udział kierownik Działu Osobowego przedsiębiorstwa — mgr Z. Olejnik, przedstawiona została propozycja działania w kierunku naboru nowych kadr. Postanowiono: zatrudnić młodzież z OHP, nawiązać kontakt z uczniami ostatnich klas szkół zawodowych — również spoza terenu Krakowa, przyjmować uczniów szkół zawodowych (w zawodach deficytowych) do odrabiania praktyki w zakładzie, złożyć zapotrzebowanie na Politechnice Krakowskiej celem uwzględnienia w ramach praktyk studenckich również naszego Zakładu, nawiązać kontakt z przedsiębiorstwami, aby wydały zezwolenia swoim pracownikom na dodatkowe zatrudnienie w charakterze motorniczych, zainteresować pracą w MPK kończących służbę wojskową, zawierając umowy z więźniami na wykonywanie określonych prac.

W ubiegłym roku Sekcja Osobowa ZKSzynowej przeprowadziła akcję werbowania absolwentów szkół zawodowych w Dobczycach, Łapanowie i Sułkowicach. Forma ta zdała egzamin, w związku z czym również w roku bieżącym akcja ta powtórzona. I tak, w kwitniu br., pracownicy Sekcji wraz z kier. Dz. Osobowego mgr Z. Olejnikiem oraz z-cą kier. Wydz. Eksp. Tramw. w Nowej Hucie inż. A. Grocholą przeprowadzili rozmowy z absolwentami szkół zawodowych. Ich wynik to 50 przedwstępnie zawartych umów. Absolwenci bardzo chętnie słuchali informacji o przedsiębiorstwie, warunkach pracy i płacy oraz socjalno-bytowych. Najbardziej interesowały ich informacje na temat pracy, w dalszej kolejności czy otrzymają skierowania do Technikum i jakie są możliwości uzyskania mieszkania.

W celu pokazania przedsiębiorstwa zorganizowano wycieczkę do ZKSzynowej; pokazano stanowiska pracy, na których mogliby znaleźć zatrudnienie. Wycieczkę tę uczestnicy ocenili pozytywnie, stwierdzając że wiele z niej skorzystali i chętnie podejmą pracę w naszym przedsiębiorstwie.

Przeprowadzono również rozmowy ze studentami Politechniki Krakowskiej. Zaproponowano im pracę w charakterze motorniczych w niepełnym wymiarze godzin. Po ukończeniu skróconych kursów: dla szesnastu studentów w listopadzie ubiegłego roku oraz dwudziestu w marcu i kwietniu w czerwcu br., otrzymali pracę w dwóch wydziałach eksploatacyjnych — tramwajowych naszego przedsiębiorstwa. Zasilili stałą kadrę pracowników, co w niemałym stopniu przyczyniło się do realizacji planowych zadań.

ANNA DYDULA

Inwestycje dla MPK, to temat powracający na łamy naszej gazety. Odpowiednie zaplecze, zarówno techniczne jak i administracyjno-socjalne jest dla załogi sprawą niezwykle ważną. Nierozdzielnie związaną z funkcjonowaniem komunikacji w naszym mieście. Stare, eksploatowane od dziesiątków lat zaplecze, nieprzystosowane do obecnych potrzeb — stwarza załozdę trudności w codziennym wykonywaniu zadań. Trudno więc się dziwić, że na inwestycje w budowie, pracownicy patrzą z dużą nadzieją.

Tymczasem perspektywy w tym zakresie nie mogą napawać optymizmem. W ubiegłym roku, mimo licznych interwencji przedsiębiorstwa — meldunków i informacji składanych do władz administracyjnych i partyjnych miasta Krakowa, wykonano tylko połowę rocznych nakładów inwestycyjnych. Na rok bieżący wynoszą one 63 mln 306 tys. zł i obejmują zajeżdżanie autobusową realizowaną przez KPBP-1, stolówkę, zaplecze socjalno-administracyjne oraz sieć c.o. — wykonywane przez „Chemobudowę” (generalnego wykonawcę) oraz podwykonawców „Montin”, „Instal”, „Elektromontaż Nr 1” oraz PZRI-Kra-

Jest po prostu źle!

ków. Do końca maja br. wykonanie ich wynosiło zaledwie 10.507 tys. zł, co stanowi zaledwie 16,5 proc. planu rocznego.

Zorganizowano już szereg narad inwestycyjnych, na których podejmowano niejedno postanowienie mające na celu ratować sytuację na budowach MPK-owskich inwestycji. W sumie niewiele one dały. Nie były realizowane w przyjętych i uzgodnionych terminach. Z inwestycjami MPK jest po prostu źle!

Oceną stopnia zaangażowania i postępu robót na poszczególnych budowach zajęła się w ostatnich dniach czerwca br. Egzekutywa KZ PZPR w MPK.

Doceniając z jednej strony znaczenie problematyki inwestycyjnej dla Miejskiej Komunikacji w Krakowie, z drugiej zaś, biorąc pod uwagę głosy i postulaty 6-tygodniowej załogi, organizacja partyjna w MPK zwróciła się z prośbą do Komitetu Krakowskiego PZPR o podjęcie stosownego do sytuacji działania — likwidację opóźnień i zapewnienie dyscypliny ich realizacji.

Z uwagi na bezpośredni wpływ jaki mają warunki pracy załogi na realizację zadań przewoźowych w komunikacji miejskiej, wierzmy, że tak jak dotychczas i w tym przypadku władze partyjne miasta udzielą pomocy.

MARIA BUBACZEWSKA

Komu argumenty?

Człowiek niemal od kołyski do ostatnich chwil życia jest przez kogoś przekonywany i sam przekonuje innych. Ojciec naszego wieszczu Ezebiusza Słowacki (1773—1814) napisał „Prawidła wymowy i poezji”, w których zajmuje się m. in. problemami przekonywania. Przekonać — pisze — to znaczy nadąć cechy prawdy, prawdopodobieństwa, słuszności temu, co stwierdziliśmy, lub pozbawiać tych cech tego, czemu zaprzeczamy. A jak to jest czasem w rzeczywistości? Czy umiemy przekonać? Przykład z życia: Pracownik zgodnie z regulaminem został pozbawiony premii specjalnej. „Dobrze” koledzy podpowiadają, by się odwołał. Pracownik napisał odwołanie, w którym wg „ustalonego systemu” pisze o trudnych warunkach, dzieciach na utrzymaniu i chorej teściowej, natomiast nie, lub niewiele o przedmiocie sprawy (zresztą co można napisać, kiedy wino jest ewidentne). Na owym podaniu widnieje „komplet” opinii — oczywiście pozytywnych, włącznie z podpisem jednego z kierowników, który oficjalnie premii nie przyznał, ale odwołanie poparł — „bo nigdy nic nie wiadomo”. A w ogóle po co się wychylać? Kiedy owo odwołanie „wszyscy” już poparli — zostało ono przesłane do zwierzchnika. I tu cała sprawa zaczyna się niemal od początku, z tą tylko różnicą, że zwierzchnik faktycznie rozmawia z pracownikiem, cytując w razie potrzeby regulamin — przekonuje. Czy przekona pisałego? I tak i nie! Tak — bo trudno jest nie przekonać jeśli przemawiają fakty (oczywiście przekonywany może się czuć nieprzekonany, co nie musi mieć wpływu na decyzję). Nie — bo trudniej jest przekonywać wobec „zablokowanych” opinii przeciwnych.

Dalsze reperkusje są bardzo proste. Zwierzchnik musiał

powiedzieć NIE! I prawie natychmiast zostaje określony jako niezłoty. Nie rozumie człowieka! (w rozmowach towarzyskich określany jest bardzo ciekawie). Wnioski stąd płynące są raczej nie wesołe. Nikt z tych, którzy pisali „popieram prośbę” nie usiłował przekonania przekonać, że po spełnieniu określonego wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom — nie dyskwalifikuje jego zasług i osiągnięć. On po prostu przegrał zawody, do których wystartował wraz z innymi. Nie można przecież przyznać najwyższego trofeum temu, co po spełnieniu błęd, i temu, co nie po spełnieniu żadnego. Chyba, że obojgażymyby zasadą — jak niektórzy proponowali wszystkim „po równo”, w myśl porzekadła: „czy się stoi, czy się leży...”.

Jeżeli według dawców cytowanego pomysłu wszyscy pracują „równo” (z jednakową wydajnością), dlaczego nie wszyscy biorą premie specjalną? A skąd biorą się wszelkiego rodzaju absencje, nieobecności itp.? Czy z jednakowego zaangażowania? Z jednakowej pracy? Jeżeli tego rodzaju pomysły nie są w granicach absurdu to na pewno budzić muszą politowania godny uśmiech. Oczywiście realizacja takiego pomysłu miała być nie tylko „lekiem” na wszystko. Byłaby także umiejętnym „wykreśleniem” się tych, którzy nie chcą powiedzieć pracownikowi, że nie najlepiej pracował, że jego wydajność jest niższa od wydajności kolegów. Naturalnie — po co się wychylać! Po co przekonywać?

Uważając te i podobne sytuacje staje się pilną potrzebą kultywowanie zasad wzajemnego poszanowania i obiektywizmu w działaniu. Gości się wspomnieć, że pomocnikami w tym względzie winni być opracowane (i to chybą dobrze) różnego rodzaju

programy, regulaminy, przepisy itp. Tylko konsekwentna i szybka ich realizacja może stworzyć właściwy klimat. Klimat wzajemnego zaufania i twórczej pracy. Liczyć się winna nie tylko ilość lat pracy, ale jej jakość i zaangażowanie. Wydaje się, że takie postępowanie może być jedną z dróg eliminacji wszelkiego rodzaju „uzdrowicieli” i obiboków, którzy nie potrafią rozwiązać własnych problemów, a liczą na innych.

Swego czasu tego rodzaju „skrzydzeni” napisali pismo. Z braku cywilnej odwagi nie podpisali go. Było w nim, że zmusza się ich do przeprowadzenia kontroli biletów — a oni mają tyle pracy biurowej. Biedacy! Cóż znaczy taka czy inna praca, jeżeli nie są realizowane podstawowe zadania — w tym głównie wpływy? Doprawdy czy aż tak trudno to zrozumieć. Ale oni wolą napisać. No bo cóż to szkodzi. Będą inni mieli „zajęcie”. Będą wyjaśniać, że jeżeli ktoś pisze, nawet anonimowo o sprawach służbnych, obiektywnie istniejących — o faktach, to trudno takiego sygnału nie brać pod uwagę. Ale jeżeli anonim jest zwykłym „świństwem”. „Naprawiacze” piszą swoje „dzieła”. Jednemu nie odpowiada kierownik, bo za głośno mówi, innemu nie podoba się sekretarz, bo jest za szczery itp., itd., etc. Dlaczego to robią? Komu służą? Ba! Pytanie to powinien sobie zadać każdy uczciwie pracujący. Ten, kto daje dowód swojego ponarcania poprzez konkretne działania.

Czy warto zatem przekonywać? Warto! Należy pamiętać, że ludzi przekonanych jest ołbrzymia większość. Zaś sytuacja nieprzekonanych pomimo oczywistych faktów — nie wymaga komentarza. I jeszcze jedno: przekonując muszą uszczylić, przy założeniu, że sami są przekonani!

SKARŻYPYTA

"ZSRR-Kraj Moich Przyjaciół"

Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w ramach uroczystych obchodów 60. Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej ogłasza **Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny**. Tematyka konkursu: „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — Kraj Moich Przyjaciół”. Uczestnicy konkursu — członkowie fotograficznych kół zainteresowań oraz indywidualni amatorzy fotografii zatrudnieni w przedsiębiorstwach objętych działalnością Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. Warunki konkursu: każdy z uczestników konkursu może nadesłać 5 prac wykonanych w technice czarno-białej o formacie 30x40 cm i 5 prac w technice barwnej o dowolnym formacie. Nadesłane zdjęcia muszą być pracami własnymi autorów z lat 1970-1977. Prace należy przysłać do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej — Wydział Kultury, Oświaty i Wychowania: 02-001 Warszawa, Al. Jerozolimskie 91, tel. 21-12-21, wewn. 84. Termin przysyłania prac wyznacza się do dnia 15 września 1977 r.

Nagrody: wśród zdjęć czarno-białych — I nagroda — 3000 zł, II — 2000 zł, III — 1500 zł. Wśród zdjęć barwnych: I nagroda — 3000 zł, II — 2000 zł, III — 1500 zł. Dla klubów lub zespołów biorących udział w konkursie: I nagroda — 5000 zł, II — 4000 zł, III — 3000 zł. Przewiduje się również dyplomy uznania. Oceny prac i przyznania nagród dokona jury powołane przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komun. i Teren., z udziałem Komisji Kultury, Oświaty i Wychowania przy Zarządzie Głównym. Najlepsze prace zostaną przesłane na Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Październik 1977 r. — ZSRR — Kraj Moich Przyjaciół” zorganizowany przez CRZZ, Zarząd Główny TTPR i Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników w Katowicach.

Prace konkursowe należy nadsyłać w usztywnionych opakowaniach z napisem „Ostrożnie”. Fotogramy nadesłane na konkurs nie będą zwracane.

Poznajemy i stosujemy przepisy bhp

Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Rada Zakładowa oraz Dział BHP realizując wytyczne Centralnej Rady Zw. Zaw., Głównego Inspektoratu Pracy, Komisji ds. Młodzieży Zarządu Głównego ZSMP, ogłaszają konkurs na temat: „Poznajemy i stosujemy przepisy bhp”, który ma na celu aktywne włączenie się młodych pracowników w poprawę warunków pracy w naszym zakładzie oraz przyswojenie sobie przepisów i zasad bhp.

Organizatorzy Konkursu informują, że przyjmują od uczestników konkursu trzy zadania:

1. udział w realizacji programów poprawy warunków i ochrony zdrowia załóg, w tym podniesienia estetyki miejsca pracy i kultury pracy,
2. znajomość przepisów i zasad bhp oraz
3. opracowanie haseł i projektu plakatu bhp — wym. 50x40 cm.

Podstawowym celem konkursu jest:

1. Rozwijanie w zakładach pracy inicjatyw społecznych młodzieży na rzecz:
 - wykrywania, likwidacji i ograniczania zagrożeń wypadkowych oraz szkodliwości lub uciążliwości występujących w pracy,
 - realizacji programów poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia załóg,
 - podnoszenie poziomu kultury i estetyki miejsca pracy.
2. Kształtowanie aktywnych postaw młodzieży w zakresie poznawania oraz przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

3. Poszerzanie zastępów i dalsza aktywizacja działalności społecznych inspektorów ochrony pracy młodzieży.

Uczestnika Konkursu obowiązują:

- a) wykrywanie braków, nieprawidłowości, a w szczególności bezpośrednich zagrożeń zdrowia lub życia pracowników oraz przedstawianie wniosków dotyczących usunięcia powyższych zaniedbań (wszelkie zagrożenia wypadkowe lub stany mogące spowodować zachorowalność i nadmierne zmęczenie powinny być niezwłocznie zgłoszone zakładowemu społecznemu inspektorowi pracy, celem skierowania odpowiednich zaleceń do kierownika zakładu pracy), a także w miarę możliwości ich bezpośrednia likwidacja lub ograniczenie,
- b) znajomość przepisów i zasad bhp:
 - ogólne przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy (wg kodeksu pracy i przepisów bhp przez kodeks nie uchylonych)
 - przepisy o ochronie pracy młodocianych,
 - przepisy o ochronie pracy kobiet.

Przewiduje się trzy etapy Konkursu:

- I etap zakładowy — zakończenie w październiku 1977 r.
 - II etap wojewódzki (branżowy) — zakończenie w listopadzie 1977 r.
 - III etap centralny — ogólnokrajowy finał do końca 1977 r.
- Za zajęcie I, II i III miejsca w finale ogólnopolskim przewidziane są nagrody w postaci wycieczek do krajów socjalistycznych.

KONKURS NA PLAKAT O TEMATYCE TMMT

Zarząd Zakładowy ZSMP, Zakładowa Komisja Organizacyjna TMMT, Rada Zakładowa oraz Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne ogłaszają konkurs na plakat o tematyce TMMT.

Warunki konkursu — prace mogą być wykonane zbiorowo przez całe Koła ZSMP lub tylko pewne jego grupy, jak również indywidualnie; kolory i technika wykonania dowolna. Zdjęcia na papierze formatu A-2. Termin zgłaszania: do 20 września 1977 r., w Zarządzie Zakładowym ZSMP.

Organizatorzy konkursu zapewniają dla zwycięzców: — trzy nagrody główne rzeczowe i dwa wyróżnienia, — dodatkowe punkty we współzawodnictwie na „Najlepsze Koło ZSMP” w ilości przewidzianej w punkcie regulaminu współzawodnictwa — „inne formy propagandy”.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 25 września br. Wyniki opublikowane zostaną w gazecie „Sygnały” i ogłoszone w radiowęzle zakładowym.

Skład Komisji Konkursowej: przewodniczący ZKO TMMT — mgr inż. Bronisław Kozłowski, wiceprzew. ZZ ZSMP, sekr. ZKO TMMT — Andrzej Kurek, przew. RZ — Józef Grabacki, przew. KTIR — mgr inż. Stanisław Kowalczyk, szef Rady Młodych Specjalistów — inż. Zbigniew Ciaputa.

Sekretarz ZKO TMMT
A. K.

Zasłużyli

W nowohuckiej zajezdni tramwajowej tradycją stały się pożegnania tamtejszych pracowników odchodzących na rentę lub emeryturę. Organizowane one są przez kierownictwo zajezdni wspólnie z czynnikami społeczno-politycznymi. Takie właśnie spotkanie odbyło się 30 czerwca br. Upominki ufundowane przez pracowników Wydziału dostali: Aleksander Apanasiewicz, Edward Kielkiewicz, Stanisław Kozak, Władysław Kubies, Michał Śliwa i Franciszek Zajac.

Ne pożegnany spotkaniu przygrywał zespół „Rekonians”. Żegnani — to wieloletni pracownicy naszego przedsiębiorstwa, dlatego miła jest ta forma pamięci o ich zasługach.

F.S.

„TURYSŃCI”

Platanina torów i łączących je zwrotnic. Ostrożnie przechodzę, oglądając się za siebie. Nie mam pewności, gdzie zostanie skierowany jadący za mną tramwaj. Spacer nocą po torowiskach na terenie I zajezdni nie należy do bezpiecznych, nawet dla tamtejszych pracowników. Chwila nieuwagi i może stać się tragedia.

Za bramę zajezdni wjechał tramwaj. To „4” wróciła z trasy. Motornicza zwraca się do przechodzącego pracownika zaplaczka: „Panie, choć no do pomocy. W drugiej przyczepie jest pijany. Trzy kursy już z nim zrobiłam. Nie chce wyjść, bluźni”. „Odejdź pani, kobieta nie powinna tego słuchać” — dodaje ktoś z boku. Pijany osobnik okazuje się bardzo agresywny. Żąda odwiezienia do Bronowic i bałsta! Jeden z pracowników namawia go jednak, by udał się na pobliski przystanek „22”. „Nocny turysta” wraca jednak po chwili. Płacze się między jeżdżącymi tramwajami. Nie dociera do niego żadna perswazja. Z pijackim uporem szuka jakiegoś dokumentu, bo „my się jeszcze spotkamy. Wy nie wiecie, kim ja jestem. Zaraz będziecie inaczej śpiewać”.

Nie ma rady, dyspozytor dzwoni po milicyjny radiowóz. No cóż, oni dojdą kto to taki ważny i unicestwią w odpowiednim lokum. Na teren zajezdni wjeżdża następny tramwaj, no i nowi „turyści”. Tym razem — kobieta i mężczyzna. Oczywiście pijani. Radiowóz milicyjny jeszcze nie przyjechał. Jest już troje do pilnowania. A przecież pracownicy nie mają czasu „opiekować” się pijakami.

Jednego — pomoć pana dyrektora udaje się wyprowadzić za bramę strażnicze p. Janinie Koźmińskiej. „Panie, w domu czeka żona. Takie pan elegancki, a tak brzydko pan się wyraża. Idźże pan do domu. Przyjedzie milicja, zabiorą pana i po co to wszystko. Taki gość i tak się zachowuje”.

Właśnie. Krakowska prasa wiele pisze o złym zachowaniu naszych pracowników ruchu. Fakt, że są i takie przypadki. By je wyeliminować współdziałanie musi być obustronne. Społeczeństwa i przedsiębiorstwa. Sama krytyka sprawy nie załatwi.

FILOMENA SERWIN

Czym zamiatać?

Nam się wydawało, że szczotkami i miotłami. Okazuje się jednak, że będzie zmiana w tym względzie. Zdezorientowane są także obrzędne z WET — Nowa Huta, bo szczotek po prostu nie mają. Kto wyjaśni im czym zamiatać? My nie znaleźliśmy dobrej rady. A wydawało by się, że to takie proste! Zasłużyli

F.S.

Kącik różności

Jak się ubrać?

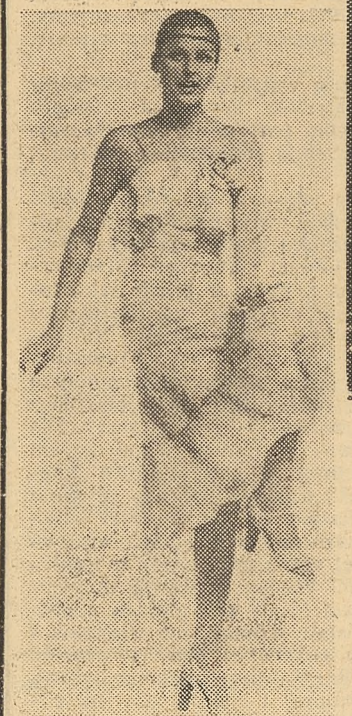
Chyba po raz pierwszy od wielu lat, zarówno linia jak i długość noszonej odzieży jest bardzo zróżnicowana. Rozmaitość stylów — tolerowana przez obecną modę — stwarza każdej z nas możliwość wyboru najodpowiedniejszego dla swojego typu sylwetki.

Nie każda, z uwagi na wiek czy tuszę, pozwolić sobie może na lekką, zwiewną i dodatkowo przybraną falbankami sukienkę. Dla tych, projektanci mody przygotowali fasony o spokojnej linii.

Długość naszej odzieży, traktować należy bardzo indywidualnie. Pomóc nam w tym powinno krytyczne spojrzenie w lustro. Moda akceptuje każdą długość — od kolan w dół.

Dla kontrastu zamieszczamy dziś dwie letnie sukienki. Obie ładne ale... którą wybrać?

Decydujcie same!



ne. Wrecz odwrotnie przykracie. Wszystkie wymienione elementy, powinny być skrojone w szpic. Tylko przy materiałach w jednym kolorze możliwa jest zupełna dowolność kroju.

Dla każdego coś smacznego

KALAFIORY
POD BESZAMELEM

Duży kalafior, sól, cukier, 3 dkg masła, szklanka mleka, żółtko, 4 dkg sera żółtego, łyżeczka tartej bułki.

Kalafior umyć, ugotować w wodzie z dodatkiem soli i cukru do smaku. Miękkie, lecz nie rozpadający się, kalafior wyjąć z wody, osączyć i ułożyć w naczyniu z żaroodpornego szkła. Stopione masło (ok. 2 dkg) wymieszać z mąką, rozprowadzić mlekiem, zagotować, przyprawić do smaku solą, odrobina cukru i sokiem z cytryny. Do zestawionego z ognia sosu dodać żółtko oraz połowę startego na tarce sera i wymieszać. Sosem obłożyć kalafior, posypać resztą sera, tartą bułką, skropić masłem i wstawić do nagrzanego piekarnika. Podawać kalafior zaraz po zapieczeniu, w tym samym naczyniu.

Smacznego!

MARIA

Warto wiedzieć

Kształt kołnierza, kłap i kieszeni, powinien być uzależniony od wzoru na materiale. Tak więc przy materiale w grochy, kołnierz, kłapy i kieszenie, winny być zaokrąglone.

POZIOMO: 7) Przedtem część gminy. 8) Goli. 9) Aromatyczna kora. 10) Nie bogactwo. 11) Silny wiatr. 12) Ciało niebieskie. 17) Młodzież szkolna. 19) Zastraszanie. 21) Pomieszczenie zajęte chwilowo przez wojsko. 22) Pomoc, wspomaganie. 23) Używana w geometrii. 24) Sędzia, rozjemca.

PIONOWO: 1) Zmuszanie, użycie siły. 2) Kłopot, zmartwienie. 3) Odgałęzienie. 4) Umowny znak, emblemat. 5) Osobistość. 6) Wódka nieoczyszczona. 13) Czernidło do czyszczenia żelaza. 14) Współtowarzysz, kompan. 15) Zapal do pracy, spreżystość. 16) Srednica lufy. 18) Pomoc. 20) Tama, przegroda.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 37

POZIOMO: 7. szablon, 8. wilk, 9. pancerz, 10. granica, 11. latarka, 12. portret, 17. komnata, 19. tresura, 21. rozmówka, 22. Weltawa, 23. Merkury, 24. zapłata.

PIONOWO: 1. szpagat, 2. obyczaj, 3. Tobruk, 4. ziarno, 5. planeta, 6. znaczek, 13. bohater, 14. dniówka, 15. kształt, 16. prywatna, 18. tokarz, 20. rzepak.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 37 nagrody książkowe wylosowali: Kazimierz ZAJAC — WET — Podgórze; Antoni STOKŁOSA — WET — Nowa Huta; Daniela GOŁĄB — Wyd. Zabezp. Ruchu.

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Wojciech Gorczyca, Filomena Serwin. Zdjęcia: A. Rypniewski.

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzynia 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

KRZYŻÓWKI NR 39

